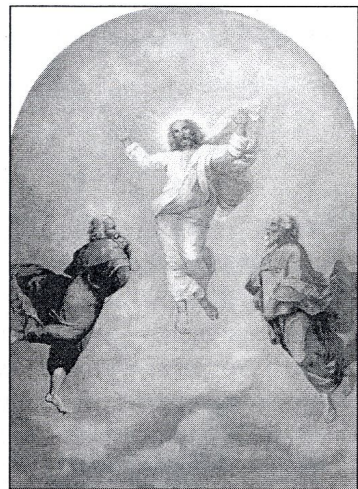




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 22 (768) 3 czerwca 2018 r.

Boże Ciało



„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych...”

Dzisiejsze pierwsze czytanie (Pwt 5,12-15) mówi o zachowywaniu szabatu przez Żydów. Znajdujemy tam uzasadnienie zachowywania szabatu: „Pamiętaj, że byłeś niewiernikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd twój Pan Bóg ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, przeto ci nakazał twój Pan Bóg strzec szabatu”. Szabat dla Żydów był wielkim świętem, które w sposób drobiazgowy zostało opisane co należy, a czego nie należy czynić w szabat. Ta drobiazgowość przepisów dodanych przez interpreterów Tory (Pięcioksięgu) była niekiedy uciążliwa do wiernego zachowania. Właściwą interpretację daje Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii (Mt 2,23-28): „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu”. Według przepisów Prawa niestosownością, przekroczeniem szabatu było łuskanie kłosów zboża przez głodnych Apostołów, przestępstwem było uzdrowienie w szabat przez Pana Jezusa człowieka, *który miał uszłą rękę*.

Zbyt ni legalizm, drobiazgowość przepisów, uwiera, nawet nie pozwala rozwinąć się człowiekowi. Są sytuacje – o czym mówi nam Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii – że trzeba odejść od sztywnych przepisów, niekiedy mało znaczących, a działać w wyższej potrzebie, aniżeli tylko trzymać się drobiazgowych przepisów. Człowiek jest istotą wolną i nie może być niewolnikiem przepisów kosztem wyższych wartości czy wręcz koniecznych w danej chwili. Nie znaczy to jednak, że przepisy, zasady, są nieważne, ale zachowywanie ich wymaga rozważań, roztropno-

ści, aby nie stać się niewolnikiem bezdusznych przepisów.

Człowiek jest istotą wolną, więc może wybierać pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy prawdą a fałszem, pomiędzy pięknem a brzydotą... Za każdy wybór trzeba jednak kiedyś *zapłacić*. Zawsze trzeba liczyć się z konsekwencjami wyborów. Za niektóre *placi się* już tu, na ziemi, za inne przyjdzie nam *zapłacić* po śmierci.

Są jednak niewzruszone zasady, jak ta, że jest jeden Bóg. Psalmista wyśpiewuje: „Nie będziesz miał obcego boga, cudzemu bogu nie będziesz się kłaniał”. Podobnie brzmi pierwsze przykazanie Boże: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Bywa, że człowiek gubi się w swoich wybo-

nas nie ogarniały. Św. Paweł Apostoł zachęca nas dzisiaj do chodzenia w światłości (2 Kor 4,6-11): „Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa”. „Ciemność” – „jasność”, to przeciwieństwa, które oddają stan duszy: grzechu i łaski. Wczytując się głębiej w cytowany tekst św. Pawła, dochodzimy do wniosku, że w każdej sytuacji, pomyślnej czy niepomyślnej dla nas, stale powinniśmy pozostawać wiernymi świadkami Jego obecności. To wymaga od nas zawierzenia Jezusowi, głębokiej wiary, która jest „skarbem noszonym w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas”. Dawa-
wanie świadectwa przynależności do



Chrystusa drogą kosztuje, o czym świadczą męczennicy Kościoła, stale trwające prześladowania przybierające zróżnicowane formy. Są religie jakby uprzywilejowane, których wyznawcy są chronieni, o których nie wolno powiedzieć nic krytycznego czy tym bardziej jakoś okazać zewnętrznie, choćby przez rysunek czy obrazek. Religia chrześcijańska, katolicka, jest niekiedy ośmieszana, wykpiwana przez różne spektakle, kabarety, których „twórcy” czują się bezkarni. Mamy nadzieję, że nadejdzie czas odpłaty, a my, póki czas cieszymy się tym, że swoje życie możemy opierać na niewzruszonym fundamencie zasad Chrystusowych. To niech będzie naszym skarbem.

rac, że niekiedy odwołuje się do fałszywych bogów, za co nieraz przychodzi mu słono zapłacić. Zasada powinna być jasna: nie wolno podkopywać fundamentów, na których opiera się nasze życie.

Zasady przekazane nam przez Pana Boga, przekazane przez Jezusa Chrystusa, trzeba zachowywać, aby chodzić światłości życia, aby ciemności

Ks. Andrzej Skiba

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	„Margaretka” – modlitewna pomoc dla kapłanów 9
	Ks. Jakub Jakubowski - prymicje 3	W dniu Matki u Najlepszej Matki 10
	Neoprezbiterom... i nie tylko 6	Potęga zawierzenia 13
	Sukces teledysku Zespołu SOUL na międzynarodowym festiwalu 8	Lectio divino 15
		Ogłoszenia i intencje 16

Ks. Jakub Jakubowski - prymicje

„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych...” (2 Kor 4,7)

9 Niedziela zwykła, Rok B – 03.06.2018.

„Zacznijcie śpiewać i w bęben uderzcie,
w cytrę słodko dźwięczącą i lirę.
Zadmijcie w róg w czas nowiu,
w czas pełni, w nasz dzień uroczysty” (Ps 81(80)).

Dla naszej parafii znowu nastał dzień bardzo uroczysty. Do przeżywania tej uroczystości zachęca nas liturgia słowa, a także śpiew Psalmu, bo to także słowa, ale wyśpiewane przy akompaniamencie instrumentów: bębna, cytry, liry, rogu. Do tego musi być wyjątkowa okazja. Tą okazją są prymicje ks. Jakuba Jakubowskiego, który przez okres Wielkiego Postu usługiwał ofiarnie jako diakon w naszej parafii. Dziś chcemy raz jeszcze wyrazić naszą wdzięczność, a jednocześnie chcemy złożyć Tobie, księżu Jakubie, jak najlepsze życzenia na kapłańską drogę posługiwania. Temat niniejszego kazania wyznaczają nam słowa Pisma Świętego przeznaczone na dzisiejszą niedzielę. Z tytułowałem jako „skarb w naczyniach glinianych”. Słowa te odniosę do sakramentu kapłaństwa. Spójrzmy więc na wydźwięk dzisiejszej liturgii słowa.

1. „Będziesz uważał na szabat, aby go święcić”

Wiemy, jak w judaizmie, wielce cenił święto szabat. Jeszcze dziś wśród ortodoksyjnych Żydów szabat jest przeżywany bardzo uroczysto. W ten dzień nie można podejmować żadnej pracy, dlatego w piątek, przed zachodem słońca, dzielnicą ortodoksyjnych Żydów, jest tak zamykana, że nie można przez nią przejechać, a rannem Żydzi, odświętnie ubrani, śpieszą pod Mur Płaczu na swoje modlitwy. Szabat był i jest wielkim świętem, w którym nie można podejmować żadnej pracy. Szabat jest przypomnieniem wyzwolenia z niewoli egipskiej. W pierwszym czytaniu „szabat” jest wspominany trzykrotnie, zaś w Ewangelii, w tej dłuższej wersji, aż dziesięciokrotnie. Już z tego można wywnioskować, jak wielką wagę przywiązywali Żydzi do świętowania szabat. Dla nas najważniejszy jest „pierwszy dzień po szabacie”, o czym

mówią Ewangelisci: „Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia” (Mt 28,1); „pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem” (J 20,1), Maria Magdalena udała się do grobu, ale Pan zmartwychwstał, grób był pusty. Pierwszym dniem po szabacie jest niedziela i dla nas jest to dzień pierwszy, bo najważniejszy, bo jest to dzień Zmartwychwstania Chrystusa, który jest fundamentem naszej wiary.

Jakie jest nasze odniesienie do niedzieli?

Tak, jak szabat przypomina wyzwolenie Narodu wybranego z niewoli egipskiej, tak Zmartwychwstanie Pana Jezusa, jest przypomnieniem wyzwolenia z niewoli grzechu. Każda niewola jest uciemnieniem, brakiem wolności, skrępowaniem swobód, tak bywa i z każdym grzechem, który zniewala. Tak jak szabat był i jest dniem świętym, tak i każda niedziela jest dniem świętym. O tym stale ma przypominać kapłan. Ma przypominać: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Ma także przypominać przykazanie kościelne: „W niedzielę i święta we Mszy świętej pobożnie uczestniczyć”. Ma także przypominać, że mamy się uświęcać, że każdy z nas został powołany do świętości. O powołaniu do świętości mówi papież Franciszek w Adhortacji apostolskiej „Gaudete et exultate” – „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5,12), gdzie na samym początku napisał: „Pan chce od nas wszystkiego, a to, co oferuje, to życie prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi, i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym. Istotnie, powołanie do świętości na różne sposoby jest obecne na kartach Biblii już od pierwszych stron. Pan zaproponował je Abrahamowi w następujący sposób: „Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy” (Rdz 17,1) - zapisał już na samym początku (nr 1).

Kapłan ma przypominać nie tylko o niedzieli, o dniu świętym, ale o całym Dekalogu, o wszystkich przykazaniach Bożych i kościelnych. Ma przypominać, o czym dziś mówi Psalmista: „Nie będziesz miał obcego boga,

cudzemu bogu nie będziesz się kłaniał”. Podobnie i Ewangelie trzeba przekazywać w całej prawdzie. Nie można także odchodzić od wielkiej Tradycji Kościoła.

Księżu Jakubie!

Życzę Ci, abyś innych zachęcając do świętości, sam zdążył do niej. Życzę Ci, abyś nie zadowalał się przeciętnością, abyś wymagając od innych, również wymagał od siebie, abyś chodził w obecności Pana, abyś żył z Jezusem w zażyłości, abyś nie odstępował od Niego, abyś okazał się bez skazy. Wiem, że jesteś wymagający od siebie, i takim pozostań.

2. „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych”

Słyszeliśmy przed chwilą wyznanie św. Pawła z jego Drugiego Listu do Koryntian. Apostoł rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, że głosić Jezusa, przedstawiać Jego naukę, niekiedy można porównać do przedzierania się przez ciemności do światła. Wszystko to po, aby Bóg „zabłyśnął w naszych sercach”. Paweł – nie od razu był zwolennikiem nauki Jezusa, a nawet Jego wielkim przeciwnikiem. Czytamy w Dziejach Apostolskich: „Sza weł ciągle jeszcze siał groźę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich” (9,1). Szedł błędną drogą, drogą nienawiści, a nawet pałał żądzą zabijania wyznawców nauki Jezusa. Ale Pan Bóg ma swoje metody dotarcia do człowieka: „Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba” (w. 3). Prześladowania, żądza zabijania uczniów Pańskich, to ciemność, a tu zjawia się niespodziewana jasność, która całkowicie odmienia jego życie. Posłuchał głosu Jezusa i Jego uczniów. Odmienił się.

Jako kapłan również będziesz wprowadzał ludzi z ciemności grzechu, do światła łaski. Niejeden będzie doznawał „jasności poznania chwały Bożej”. Będziesz budził wiarę, budził z uśpienia duchowego, bo dzięki święceniom kapłańskim masz takie uprawnienia. I tu słowa, które usłyszeliśmy, że zostaliśmy obdarzeni przeogromną mocą, a jest to „skarby, który jest

przechowywany w naczyniach glinianych”. Sami z siebie niczego nie potrafilibyśmy dokonać, ale z Bogiem tak wiele!

3. Popatrz na swojego Patrona, św. Jakuba Starszego bądź też Większego

Sięgam po opracowanie papieża Benedykta XVI, który sylwetkom Apostołów poświęcił wiele katechez.



Papież Benedykt XVI podkreśla, że było dwóch Jakubów: Starszy i Młodszy, bądź też inaczej określane, jako Większy i Mniejszy. Zajmiemy się tylko Jakubem Starszym. Do grona Uczniów Chrystusa został powołany nad Jordanem, pewnie wraz ze swoim bratem, Janem (Mk 1,37). A mogło to także stać się przy cudownym połowie ryb (Łk 5,1-11). Benedykt XVI tak mówi o św. Jakubie: „Jakub należał do uprzywilejowanych uczniów Pana Jezusa, którzy byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5, 37; Łk 8, 51), prze-

mienienia na górze Tabor (Mt 17, 1nn; Mk 9, 1; Łk 9, 28) oraz modlitwy w Ogrójcu (Mt 26, 37). Żywe usposobienie Jakuba i Jana sprawiło, że Jezus nazwał ich „synami gromu” (Mk 3, 17). Chcieli bowiem, aby piorun spadł na pewne miasto w Samarii, które nie chciało przyjąć Pana Jezusa z Jego uczniami (Łk 9, 55-56). Jakub był wśród uczniów, którzy pytali Pana

Jezusa na osobności, kiedy będzie koniec świata (Mk 13, 3-4). Wreszcie był on świadkiem drugiego, także cudownego połowu ryb, kiedy Chrystus ustawił Piotra głową i pasterzem swojej owczarni (J 21, 2). Ewangelie wspominają o Jakubie Starszym na 18 miejscach, co łącznie obejmuje 31 wierszy. W odniesieniu do innych Apostołów jest to bardzo dużo”. Znamy także i taki szczegół z życia św. Jakuba i brata jego Jana, kiedy to ich matka pro-

siła Pana Jezusa, aby jej synowie zasiedli w królestwie Jezusa po prawej i lewej stronie (por. Mt 20,20-23). Jezus odpowiedział, że dostanie się ono tym, „dla których mój Ojciec je przygotował” (w. 23). Jezus dostrzegając oburzenie pozostałych Apostołów takim szukaniem protekcji, wygłasza im naukę o tym, że przełożństwo jest służbą: „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, tak jak Syn Człowieczy,

który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mt 20,24-28). Kapłaństwo jest służbą i najczęściej mówimy o kapłaństwie służebnym. Bądź, księżo Jakubie, wiernym sługą Jezusa Chrystusa, wiernym sługą Kościoła. Dalej, ten wielki Papież, snuje swoją refleksję: „Dzieje Apostolskie wspominają o św. Jakubie dwa razy: kiedy wymieniają go na liście Apostołów (Dz 1, 13) oraz przy wzmiance o jego męczeńskiej śmierci. Z tej okazji św. Łukasz tak pisze: „W tym samym czasie Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana...” (Dz 12, 1-2). Jakuba stracono w 44 r. bez procesu - zapewne dlatego, aby nie przypominać ludowi procesu Chrystusa Pana i nie narazić się na jakieś nieprzewidziane reakcje. Było to więc posunięcie taktyczne. Dlatego także zapewne nie kamieniowano św. Jakuba, ale go ścięto w więzieniu. Euzebiusz z Cezarei, pierwszy historyk Kościoła (w. IV), pisze, że św. Jakub ucałował swojego kata, czym go tak dalece wzruszył, że sam kat także wyznał Chrystusa i za to sam natychmiast poniósł męczeńską śmierć. Jakub był pierwszym wśród Apostołów, a drugim po św. Szczepanie, męczennikiem Kościoła (zgodnie z przepowiednią Chrystusa - Mk 10, 39). W średniowieczu powstała legenda, że św. Jakub, zanim został biskupem Jerozolimy udał się najpierw zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego do Hiszpanii. Tradycja ta powstała dlatego, ponieważ w wieku VII miano z Jerozolimy do Santiago de Compostela sprowadzić relikwie św. Jakuba. W ikonografii św. Jakub przedstawiany jest jako starzec o silnej budowie ciała w długiej tunice i w płaszczu lub pielgrzym w miękkim kapeluszu z szerokim rondem. Jego atrybutami są: bukłak, kij pielgrzyma, księga, miecz, muszla, torba, turban turecki, zwój.. Jakub jest pierwszym patronem Hiszpanii i Portugalii. Niezależnie od tego, czy to prawda, był pierwszym biskupem Jerozolimy”.

4. Co zrobić z kapłaństwem jako skarbem?

Na ten skarb, jakim jest kapłaństwo, nieraz kierowane są pociski złoego: cierpienia, zwątpienie, niedostatek, prześladowania, osamotnienie, zmaganie się ze swoimi słabościami.

Paweł daje świadectwo swojego życia, każdego, który został posłany do głoszenia nauki Jezusa: „nie poddajemy się”; „nie rozpaczamy”; nie czujemy się osamotnieni”; „nie giniemy”.

Zapytajmy więc nieco głębiej: kim jest kapłan?

Kiedyś przyszedł do Jana Chrzciciela wysłannicy Żydów z zapytaniem: „Kto Ty jesteś? (J 1,19). Jan sam się przedstawił: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską” (w. 23).

JAM GŁOS...! Kapłan jest Głosem Boga. Głosem wołającym: „Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki” (Mt 3,3). Całe życie woła, prosi, naucza, napomina, błaga, koi zbolęła serca, ostrzega, sumienia budzi z uspienia grzechu.

Woła: „Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3,2). Całe życie ma głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. A głosić dziś nie jest łatwo, bo lud bywa niekiedy „twardego karku”. Kapłan głosi prawdy Boże, które dla dzisiejszego człowieka nie są zbyt popularne i pociągające. Czasem człowiek chciałby poprawiać samego Boga, a kapłan chcąc być wiernym Jego nauce, naraża się na niezrozumienie, różne epitety, typu: ciemnogród, średniowiecze, inkwizycja... Tak przynajmniej można powiedzieć o rozpętanej kampanii laicko-ateistycznej przeciwko życiu. Jakże trudno jest niektórym pojąć i zrozumieć, że człowiek jest człowiekiem od pierwszej chwili istnienia i ma święte prawo do życia. To sam Bóg staje w obronie poczętych dzieci: „Nie zabijaj!”. Ileż trzeba cierpliwości, kultury, argumentów, aby budzić z duchowego zaślepienia, aby poruszać sumienia, pobudzać do refleksji, wyzwać z dżungli swoistych praw.

Kapłan ma wsłuchiwać się w słowa św. Pawła, jakie on kieruje do swojego ucznia, Tymoteusza, wielce oddanego sprawie głoszenia Ewangelii: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sędził żywych i umarłych, oraz na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie

mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tm 4,1-5).

Czy św. Jan Chrzciciel unikał trudnych problemów? Nie! On z całą otwartością potrafił wskazać na zło, napomnieć, mimo, że dotyczyło to samego władcy: „Nie wolno ci mieć żony twego brata” (Mk 6,18). Co go spotkało za to napomnienie? Najpierw więzienie, a potem na żądanie mściwej Herodiady, ścięcie mieczem! Św. Ambroży wołał: „O królu okrutny! Nie tyle śmiertelne uderzenie, ile twoja rozpusta zamknęła te oczy! Popatrz na te usta, których napomnień znieść nie mogłeś: teraz milczą, a ty boisz się dalej”¹.

I tak było w całej historii, choćby tylko historii Kościoła w Polsce, począwszy od świętych biskupów: Wojciecha i Stanisława, a skończywszy na męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Kapłan ma głosić prawdę, a prawda nie dla wszystkich jest wygodna, stąd może się narazić nijednemu. Ma głosić prawdę bez skreśleń, gdyż winien mieć przekonanie, że Pan przy nim stoi „Jako potężny mocarz”. Stąd słowami poetki modli się:

„Pójdziemy z Ewangelią w świat,
siał ziarno Boże!

O Duchu Święty, udziel rad,
by z ziaren wyrosło zboże”².

Kapłani towarzyszą życiu człowieka. Można nas spotkać wszędzie, w małych i dużych parafiach, na misjach, na uczelniach... Było, że szli do komór gazowych, kiedy okupant zionął przeciwko nim szczególną nienawiścią. Szli do katorżniczej pracy w lasy syberyjskie czy na rozległe stepy Kazachstanu. Odsiadawali w polskich więzieniach w czasach stalinowskiego terroru. Bywało, że lud tęsknił za kapłanem i Mszą świętą.

Kapłan jest powołany do tego, aby wołał za prorokiem Izajaszem: „Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem! (1,16 n).

Świat woła o kapłanów, jak wyraził to ksiądz poeta, Andrzej Madej OMI:

„świętynie
mogą być ubogie
i kazalnice z desek zbite

*by tylko stali przy ołtarzach
kapłani święci
tacy co jeszcze płaczą z nami
rozdarci grzechem swym
i ludu”³.*

Dziś trzeba takich mocarzy ducha, Bożych atletów, ludzi pełnych Ducha Świętego, kapłanów świętych. Poeta, ks. B. Miazek, stwierdza:

„Jesteś sam
(...)
na takiej wysokości trzeba mieć
siły aniołów
więc musisz sam czarny cieniu
piąć pajęczyny nieba”.

Czcigodny Księżu Prymicjancie!

Chciałbym Ci życzyć, a dniu dla Ciebie tak uroczystym:

- Bądź głosem Boga! Niech Twoje słowo leczy, koi, uspokaja, łagodzi, uśmierza, ale i pobudza do refleksji. Niech budzi z uspienia grzechowego, z marazmu serca. Niech poucza!

- Przekazuj Ewangelię w całości, bez jej okrawania, z wielką odwagą, ale i rozwagą.

- Bądź napełniony Duchem Świętym, abyś mógł płonąć ogniem Bożej miłości, aby dawać świadectwo prawdziwie ewangelicznej.

- Z wielką wiarą i zawsze z młodzieńczą radością sprawuj Eucharystię. Rozdawaj Chleb dający życie wieczne. Bądź hojnym szafarzem sakramentów świętych, a na zło jakie może Ci grozić „bądź odporny jak uderzone kowadło” – jak powiada św. Polikarp.

- Ciesz się młodością ducha, ale zestarzej się w kapłaństwie jako wierny sługa. Bądź naśladowcą swojego świętego Patrona.

Niech Matka Kapłanów prowadzi Cię zawsze do swojego Syna, Jezusa Chrystusa i niech będzie dla Ciebie rzeczywistą Matką. Tego z serca Ci życzę!

Ks. Andrzej Skiba

¹ D. Rops, Dzieje Chrystusa, Warszawa 1968, t. 1, s. 253.

² M. Zientara – Malewska, Intencje serca, s. 263.

³ A. Madej OMI, Ciche psalmy, s. 40.

Neoprezbiterom...i nie tylko „Kapłanów swoich dał nam Pan...”

c. d.

A jaka jest nasza rola w Owczarni Chrystusowej? Wiemy, że mamy naśladować Dobrego Pasterza.

Trzeba nam zabiegać, aby nasi parafianie nie byli jak „**stado bez pasterza**” czy „**owce bez pasterza**” (1 Krl 22,17): „O Panie, od którego zależy życie wszystkich istot, wyznacz do kierowania społecznością męża, który by na jej czele wychodził i wracał, wprowadzał ich i przyprowadzał, by społeczność Pana nie była jak **stado bez pasterza**” (Lb 27,16-17). Przykry jest widok rozproszonych owiec, „**trzody owiec i kóz bez pasterza**” (2 Krn 18,16).

Trzeba nam podejmować trud odzyskiwania i ocalenia zagubionej owcy (Łk 15,4-6). Trzeba umieć nasłuchiwać niepokojących głosów, „przykładać ucho do serc i problemów” powierzonych naszej pieczy.

Dziś trwa wielkie wołanie o prostotę i skromność pasterza. Przykładem jest papież Franciszek, który niczym Biedaczyna z Asyżu brata się z najuboższymi, prostymi ludźmi, poranionymi przez życie, żyjącymi bardzo skromnie. Wystrzegać się wszelkiego luksusu, bo to nie jest rys ewangeliczny, rys pasterski. Oby nigdy nie odnosił się do nas zarzut: „sami siebie pasą!” (Ez 34,2). Szukać pożywnych pastwisk ochładzającej, zdrowej wody, pokoju i wytchnienia. Owce tak prowadzić, aby nie pobiły na szlaku, aby ominęły niebezpieczne urwiska.

Dobry Pasterz obdarza owieczkę życiem wiecznym. Duszpasterz obdarowuje życiem wiecznym już w momencie chrztu świętego, a potem wskazuje na ostateczny cel życia człowieka, na wieczne zbawienie. Wzmocnia słabnące siły sprawując sakramenty święte, głosząc Ewangelię, przypominając naukę Kościoła. Naszym obowiązkiem jest doprowadzić do jedności z Najwyższym Pasterzem, Jezusem Chrystusem. Powierzoną nam Bożą Trzodę trzeba otaczać wyjątkową opieką, bo chodzi o wyjątkowe sprawy; wieczne zbawienie.

Psalm ten uczy nas także gościnności: „stół dla mnie zastawiasz”. Zostańmy tylko przy Ewangelii, a dowiemy się o zaproszonych na ucztę gościach (Mt 22,1-14). Gościnność to znak rozpoznawczy ludzi Wschodu. Podczas uczty, agapy, obowiązywał specjalny ceremoniał. Gospodarz zaproszonym gościom wonnościami namaszczał głowy, podawał kielich przyjaźni, a stół był zastawiony różnymi najwyborniejszymi mięsami i winami. Sam gospodarz usługiwał przy stole (por. Łk 12,37). Stół łączy biesiadników, zacieśnia więzi, przy stole można załatwić wiele spraw. Pan Je-

zus wiele mówił o ucztowaniu: przypowieść o dziesięciu pannach (Mt 25,10); o zajmowaniu miejsc przy stole (Łk 14,10); o wielkiej uczcie (Łk 14,16-24); cytowana już uczta weselna (Mt 22,1-14); o gościach weselnych (Mk 2,19); o zasiadaniu przy stole w królestwie niebieskim (Mt 8,11); kogo zapraszać na ucztę (Łk 14,12-14); uczta wydana z okazji powrotu marnotrawnego syna (Łk 15,22-24). Szczytem uczty jest mowa Pana Jezusa o Chlebie Żywym, kiedy sam będzie dawał siebie do spożywania: „**Jam jest chleb życia**. Kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35.54.56). Jezus stale zaprasza na ucztę: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i **będę z nim wicherzał, a on ze Mną**” (Ap 3,20).

Ojcowie Kościoła bardzo chętnie i często sięgają po obraz kapłana jako pasterza. Cyprian z Kartaginy zadaje retoryczne pytanie: „Czy może być ważniejsza i donioślejsza troska położonych nad pilne staranie się i używanie zbawiennych środków, aby zapewnić opiekę owcom i je zabezpieczyć?”¹. Odwołując się do słynnego tekstu proroka Ezechiela o pasterzach izraelskich (34), snuje refleksję: „Jeśli więc takim pasterzom, którzy zaniedbują owce Pańskie i te giną, Pan tak grozi, to cóż innego, najdroższy bracie, powinniśmy czynić jak właśnie zgromadzić owce Chrystusa i nimi opiekować się najsumiennie; a dla leczenia ran tych, którzy upadli, stosować lekarstwo ojcowskiego miłosierdzia”². Zauważa także, że niekiedy powodem odejścia wiernych od Kościoła, są sami pasterze.

Św. Augustyn wśród wielu kazań wygłosił również homilię „O pasterzach”. Ukazuje wzajemne odniesienie pasterzy w stosunku do owiec i owiec w stosunku do pasterzy³. On także bardzo szeroko i dokładnie analizuje 34 rozdział z Księgi proroka Ezechiela, wypowiadając pod adresem pasterzy wiele pouczających, aktualnych po dziś dzień wskazówek czy rad pasterskich. Sam wstęp do tej homilii budzi szacunek i respekt: „Ponieważ jednak istnieją tacy pasterze, którzy pragną nazywać się pasterzami, ale obowiązków pasterzy wypełniać nie chcą, przypomnijmy słowa powiedziane im przez proroka. Słuchajcie więc z uwagą, my zaś będziemy słuchać z bojaźnią”⁴. Augustyn jest mistrzem budowania nastroju, wprowadzania w klimat tematu, który musi wzbudzać refleksję.

Mówi o dobrych i złych pasterzach. Czasem szokuje, kiedy mówi:

„Pasterz, który zabija zdrowe owce”, co tłumaczy: „W jaki sposób – zapytasz – zabijają źli pasterze? Zabijają, gdy prowadzą złe życie, zabijają, gdy dają zły przykład. Nie na próżno powiedziano do sługi Bożego zajmującego wysokie miejsce pośród członków Najwyższego Pasterza: „We wszystkim okaż wzór dobrych czynków własnym postępowaniem” – oraz „Bądź przykładem dla wiernych”.

Oto nawet zdrowa owca, patrząc na swego źle postępującego pasterza, odwraca oczy od przykazań Pańskich, kieruje je ku człowiekowi i zaczyna mówić w sercu swoim: „Jeśli mój pasterz tak postępuje, kimże ja jestem, aby nie czynić tak samo?” W ten sposób zły pasterz zabija zdrową owcę. Jeśli zdrową zabija, to cóż uczyni z innymi; cóż uczyni, skoro źle żyjąc, zabija nawet tę, której nie umacniał, lecz zastał mocną i zdrową?”⁵.

Bywa i tak, że owce są uparte i nie można całej winyłożyć na pasterza. Bywa, że nie chcą wypłacać się z cierni grzechów, wołają chodzić swoimi ścieżkami, choć są niebezpieczne, które poruszają się wśród różnego rodzaju zbójców, rabusiów łaski, rozszałałych wilków. W takiej sytuacji pozostaje modlitwa i podejmowanie prób sprowadzenia ich na właściwe drogi. Św. Augustyn każe być cierpliwym i wytrwałym, bo to przyniesie oczekiwane owoce: „Zabłąkaną owcę przywołam, zagubioną będę szukał. Chcesz, czy nie chcesz, tak będę czynił. Przebiegnę każdą ścieżynę, nawet jeśli podczas szukania ranić mnie będą krzewy leśne. Usunę wszelkie zagrody: o ile grożący Bóg pomnoży me siły, przemierzę wszystkie pastwiska. Zabłąkaną przywołam, zagubioną będę szukał. Jeśli nie chcesz, abym cierpiał, nie chciej błędzić, nie chciej się gubić”⁶. Tak wytrwale może postępować tylko taki pasterz, który kocha swoje owieczki. „Kościół katolicki i jego Pasterz, szuka wszędzie zabłąkanych, umacnia słabych, leczy chorych, opatruje złamanym, troszczy się o tych i o tamtych. Nie znają się między sobą, ale Kościół zna wszystkich, bo jest ze wszystkimi”⁷.

Są to żądania bardzo trudne do spełnienia: iść, szukać, sprowadzać, skoro ktoś wybrał inną drogę!? Trzeba wielkiej roztropności i wiedzy, silnej wiary popartej modlitwą, ascezą, przykładnym życiem. Papież Franciszek otwiera nam oczy na wiele spraw dotychczas mało zauważanych. Dziś wielu w sposób świadomy wybiera ateizm, życie bez Boga. To jest ich wybór, ich decyzja. Niemniej, próbować trzeba. Roztropność powinna nam podpowiadać jak to czynić.

c) Rybak

Kapłan to rybak. Piękna metafora. Apostołowie w większości byli rybakami: „Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem, i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4,19; Mk 1,17).

Po obfitym połowie ryb Pan Jezus mówi do Szymona Piotra: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5,10). Praca rybaka związana jest z wodą, z łodzią, z siecią, „zarzucaną w morze i zagarniającą ryby wszelkiego rodzaju” (Mt,13,47), które potem trzeba posegregować.

Wielce przemawiająca jest scena ukazania się Jezusa po swoim zmartwychwstaniu nad Jeziorem Galilejskim (Morzem Tyberiadzkim): „A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przyńście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała” (J 21,9-11).

Udajmy się sercem i myślą na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, do Ojczyzny patriarchów, sędziów, królów, proroków, mędrców, do kraju Jezusa, Maryi, Apostołów, do korzeni Ewangelii i życia pierwotnego Kościoła. Wejźdźmy do kościoła **rozmnożenia Chleba i Ryb**.

Jadąc kamienistą drogą mijamy gaje oliwne i zatrzymujemy się w miejscowości Tabgha. Al -Tabgha to nazwa arabska. Po grecku miejsce to nazywa się Heptapegon czyli *Siedem Źródeł*. Słynna pątniczka Egeria, która podróżowała tu między 381 a 384 rokiem, tak opisała to miejsce:

„Niedaleko (od Kafarnaum) widoczne są kamienne schody, po których Pan stapał. Tu także znajduje się łąka, pokryta obficie trawą, na której rosną palmy. Obok jest siedem źródeł, z których każde tryska obficie wodą. To na tej łące Pan nasycił lud **pięcioma chlebami i dwiema rybami**. W samej rzeczy głaz, na którym Pan położył chleb, został przekształcony w ołtarz (...). Koło murów tego kościoła przechodzi droga, przy której Mateusz siedział przy cle. Potem na pobliskiej górze znajduje się grotta, ponad którą Pan wygłosił błogosławieństwa”.

Jesteśmy przed kościołem **Rozmnożenia Chleba**. Z tablicy ogłoszeń odpisują tytuł kościoła: Brotvenehrungskirche, wszak gospodarzami są niemieccy benedyktyni. Wsluchujemy się w tekst Ewangelii według św. Marka:

„Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na

miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!” Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich! Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia”. Lecz On im odpowiedział: „Wy dajcie im jeść!” Rzekli Mu: „Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?” On ich spytał: „Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!” Gdy się upewnili, rzekli: „**Pięć i dwie ryby**”. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wziąwszy **pięć chlebów i dwie ryby**, spojrzawszy w niebo, odmówił błogosławieństwo, **połamał chleby** i dawał uczniom, by kładli przed nimi; także **dwie ryby** rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości. i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i resztek z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn” (6,30-44; por. Mt 14,13-21; Łk 9,12-17; J 6,1-15).

To tu, przy *Siedmiu Źródłach*, według tradycji chrześcijańskiej Pan Jezus dokonał pierwszego rozmnożenia chleba i ryb. Stało się to w tym miejscu, gdzie jest obfitość wody, gdzie jest piękna, soczysta zieleń. W Ewangelii według św. Jana czytamy: „A w miejscu tym było wiele trawy” (6,10). Teraz już rozumiemy, dlaczego to miejsce bywa określane mianem *Siedmiu Źródeł*. Był to jakiś znak szczególny, skoro Ewangelista umieścił to zdanie.

Tradycja tego miejsca sięga jeszcze IV wieku. Odnaleziono tu ślady świątyni bizantyjskiej, gdzie w dobrym stanie zachowała się mozaika przedstawiająca **kosz z chlebem i rybami**, jak również paw, symbol nieśmiertelności. Jest to nawiązanie do cudu rozmnożenia chleba dającego *życie wieczne* (J 6). Dla upamiętnienia tego cudu został tam wybudowany kościół **Rozmnożenia Chleba i Ryb**, poświęcony w roku 1982. Został on zbudowany na fragmentach murów kościoła bizantyjskiego (z IV w.).

Wejźdźmy do tej świątyni. Tuż przy wejściu rośnie drzewo oliwne, sporych już rozmiarów, pięknie obudowa-

ne marmurem, a w środku kamienie, spod których z siedmiu otworów wypływa woda, wszak to miejsce to **Siedem Źródeł**. Wody stąd wypływające wpadają do akwarium, w którym **plywają różnego rodzaju kolorowe ryby**, większe i mniejsze, bo przecież Pan Jezus obok cudu rozmnożenia chleba, dokonał także cudu **rozmnożenia ryb**. Tu znajduje się **skała rozmnożenia chleba i ryb**.

Kościół jest nowoczesny, zbudowany z białego kamienia, pięcionawowy, sklepienie drewniane, całość lśni czystością; idealny, niemiecki porządek. W świątyni przez nas nawiedzanej nie ma żadnych malowideł czy obrazów ściennych. Stoi tylko ikona Chrystusa Pantokratora (Króla Wszechświata) oraz ikona Hodogetrii (Maryi Przewodniczki, podobnej do Matki Boskiej Częstochowskiej). W tymże kościele Pierwszego Rozmnożenia Chleba, stojąc naprzeciw skały rozmnożenia chleba i ryb, nad którą wznosi się ołtarz, odmawiamy wspólnie modlitwę wiernych dziękując Jezusowi za dar Eucharystii i kapłaństwa. Wpatrujemy się w bogatą mozaikę z okresu bizantyjskiego ukazującą kosz z czterema chlebami,



a obok niego dwie ryby. Ktoś zapytał: **dlaczego jest cztery chleby, a nie pięć?** Bo piąty Chleb jest na ołtarzu, po przemienieniu! Cudowna symbolika.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ W. Turek, Refleksje patrystyczne o duchowości kapłańskiej, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 40.

² Tamże, s. 41.

³ M. Starowieyski, Ojcowie Kościoła o kapłaństwie i kapłanach, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2010, s. 33-55.

⁴ Tamże, s. 36.

⁵ Tamże, s. 41 n.

⁶ Tamże, s. 48.

⁷ Tamże, s. 49.

Sukces teledysku Zespołu SOUL na międzynarodowym festiwalu

Teledysk do pieśni „Egzekucja w Markowej” w wykonaniu Zespołu Wokalnego SOUL działającego przy naszej parafii zdobył pierwszą nagrodę w kategorii - teledyski na XXXIII Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimediów „KSF Niepokalana 2018” w Warszawie.

Teledysk został nagrany w naszym kościele przez Podkarpacką Grupę Fil-

Autorką muzyki do pieśni „Egzekucja w Markowej” jest P. Monika Brewczak, będąca równocześnie założycielką i dyrygentką Zespołu SOUL, natomiast tekstu P. Maria Szulikowska. Powstała ona z inspiracji Arcybiskupa Przemyskiego ks. Adama Szala. Jest to muzyczna opowieść o tragicznej śmierci Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzie-

lak, Henryk Hoser, Waclaw Depo, Sławoj Leszek Głódź, Damian Zimoń, biskupi – Romulad Kamiński, Tadeusz Pikus, Piotr Libera, Adam Lepa, Marek Kuchciński – marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Jarosław Selin – wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Witold Kołodziej-ski – przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Radosław Smi-



nową według reżyserii i scenariusza P. Rafała Gużkowskiego, w ramach projektu „Patriotyzm w muzyce zaklęty”, zrealizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku. Zadanie zostało sfinansowane ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu Patriotyzm Jutra. Projekt obejmował także wydanie płyty CD „Uwierz Polsko”. Jego pomysłodawcą i koordynatorem był P. Damian Biskup. Wkład własny pokrył Burmistrz Miasta Sanoka i Starosta Sanocki.

ci, którzy zostali zamordowani przez żandarmerię niemiecką rankiem 24 marca 1944 r. za ukrywanie ośmiorga osób z dwóch żydowskich rodzin Szallów i Goldmanów.

Organizatorem Festiwalu jest Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im. Św. Maksymiliana Marii Kolbego. Współfinansowany był przez Polski Instytut Sztuki Filmowej i Samorząd Mazowiecki. W komitecie honorowym zasiadło wiele znamienitych osobistości min.: arcybiskupi - Wojciech Po-

gulski – dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej

Do Festiwalu nadesłano 110 prac z 16 krajów: Chorwacji, Czech, Cypru, Dominikany, Egiptu, Indii, Indonezji, Libanu, Sudanu, Ukrainy, USA, Wenezueli, Włoch, Węgier, Turcji i Polski. Rozpoczął się on w niedzielę 20 maja 2018r, a zakończył 27 maja 2018r. uroczystą Galą wręczenia nagród i koncertem.

Redakcja

„Margaretka” – modlitewna pomoc dla kapłanów

W niedzielę, 27 maja 2018 r. na Mszy Św. o godz. 11. odbył się obrzęd podjęcia zobowiązań modlitewnych, w intencji ks. Pawła Mendyka, przez 7 osób z Grupy Biblijnej - tzw. Margaretka.

Istotą apostołatu Margaretka jest codzienna modlitwa za konkretnych kapłanów, jako odpowiedź na prośbę Maryi, Królowej Pokoju. Objawiła się ona Ojcu Jozo Zovko, byłemu proboszczowi parafii w Medziugorje (Bośnia i Hercegowina), płakała mówiąc: „Powiedzcie moim droгим kapłanom, moim droгим synom, że muszą mocniej wierzyć! Muszą chronić wiarę Kościoła. Powiedzcie moim droгим kapłanom, aby modlili się na różańcu każdego dnia. Wielu kapłanów upada, występuje ze służby Bogu, albo żyje tak, że daje zgorszenie innym. Byli zdolni, pełni zapału, ale upadli z powodu braku dostatecznej pomocy modlitewnej Kościoła. Kapłan w szczególny sposób jest narażony na ataki złych duchów”.

Odpowiadając na tę potrzebę, w Kanadzie został zapoczątkowany apostołat Margaretka. Nazwa pochodzi od imienia dziewczyny Margaret, która w wieku 13 lat zapadła na chorobę Heine-Medina i została całkowicie sparaliżowana, mogąc poruszać tylko

głową. Swoją chorobę potraktowała jako posłannictwo, modląc się szczególnie za kapłanów, którzy przycho-

i nazwiska osób, które zobowiązują się do wieczystej modlitwy za niego, każda w innym dniu tygodnia. Św. Jan



dzili do niej tłumnie prosząc o wstawiennictwo. Zmarła w wieku 40 lat w Wielki Piątek. Jej życie było inspiracją dla założycielki ruchu, Pani Louise Ward, która założyła ruch Margaretek i nazwało go jej imieniem. Margaret to po francusku kwiatek. W Polsce rośnie kwiat o tej samej nazwie margaretka.

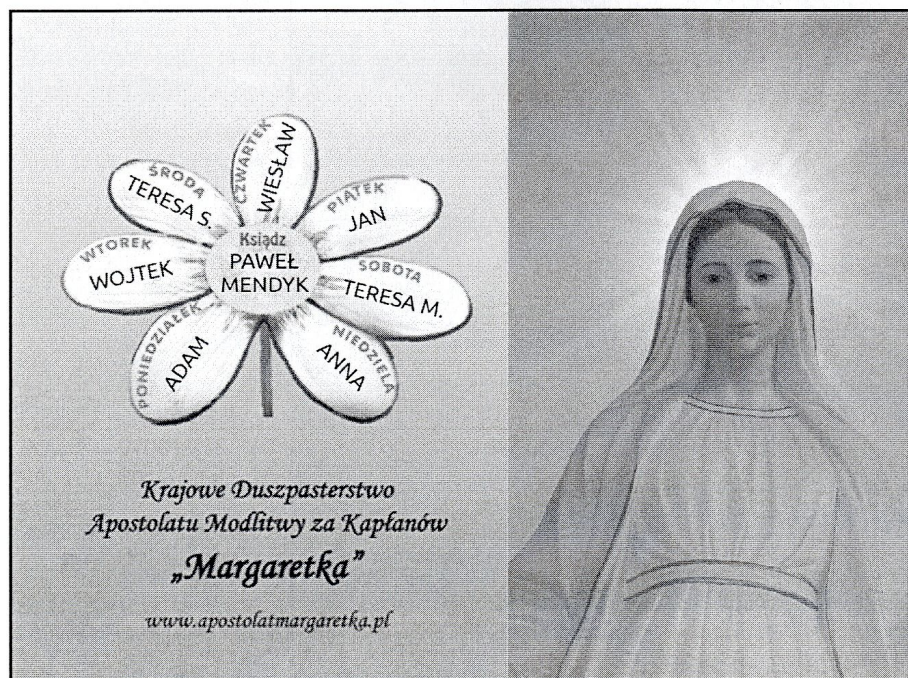
Sam formularz deklaracji modlitewnej jest w formie kwiatu. W sercu kwiatka znajduje się imię i nazwisko kapłana, a na siedmiu płatkach imiona

Maria Viannney powiedział, że nie ma złych kapłanów. Są tylko tacy, za których wierni za mało się modlą.

Nasz moderator Grupy Biblijnej, ks. Paweł czasem wspominał o trudnościach i atakach złego, dlatego nasza koleżanka, Teresa Martuszevska, którą Duch Święty, być może dlatego, przysłał niedawno do naszej grupy, wyszła z tą inicjatywą. Wiara bez uczynków jest martwa dlatego chętnie ją podjęliśmy, gdyż jak mówi Św. Jakub: „Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” [Jk 5,16].

Módlmy się za kapłanów, gdyż wiele pomocy potrzebują. Duchu Święty daj nam wytrwałość w postanowieniu.

Ks. Pawła polecamy nieustającej pomocy Maryi i Jego wielkiego patrona, Św. Pawła, aby wstawał się za Niego przed Bogiem i pomagał Mu we wszystkich potrzebach.



*Chwała Panu!
Jan - Grupa Biblijna*

W dniu Matki u Najlepszej Matki



Przy bramie klasztoru Klarysek w Starym Sączu

26 maja br. w Dniu Matki, 50-osobowa grupa odbyła pielgrzymkę do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach zorganizowaną przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy naszej parafii.

Była to pielgrzymka dziękczynna w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jakże miłym akcentem, podkreśla-

jącym charakter pielgrzymki, było zgłoszenie się na zbiórkę naszego duchowego opiekuna ks. Mariana Daraża, z biało-czerwoną, małą flagą w ręce, która umieszczona została przed przednią szybą w autobusie i towarzyszyła nam na całej trasie.

Zgodnie z planem, najpierw odwiedziliśmy klasztor ss. Klarysek w Starym Sączu. Historia Starego Sącza, klaszto-

ru siostr klarysek i kościoła Trójcy Przenajświętszej ściśle się łączy z osobą świętej Kingi (1234-1292). Stary Sącz powstał co prawda nieco wcześniej, być może za czasów Bolesława Chrobrego, ale pierwszą zanotowaną datą jest rok 1257. Wtedy to książę Bolesław Wstydlivy przekazał na własność żonie, księżnie Kindze Ziemię Sądecką.

Drugą ważną datą dla tego miasta

jest rok 1280, w którym Kinga ufundowała dwa klasztory: klarysek i franciszkanów. Prawie równocześnie, bo w 1285 roku rozpoczęła się budowa kościoła Trójcy Przenajświętszej, który konsekrowano w 1332 roku. Liczne pożary sprawiły, że był on wielokrotnie remontowany i przebudowywany. Zachował jednak charakter budowli gotyckiej o czym świadczy bryła świątyni oraz



Przy Ołtarzu Papieskim w Starym Sączu



Na Krupówkach w Zakopanem

żebrowo-krzyżowe sklepienie prezbiterium i kaplicy pod krzyżem.

Potem spacerem (ok. 20 min.) udaliśmy się do Ołtarza Papieskiego i Mu-

zeum Jana Pawła II. Wielkie poruszenie jakie wywołała wizyta Jana Pawła II w Starym Sączu, jaka miała miejsce 16.06.1999 roku, a także dokonanie kanonizacji bł. Kingi przez samego papieża, tuż pod klasztorem, który s t w o r z y ł a i w którym umarła, było zacznym do kilku interesujących inicjatyw.



Krzepiówki, z Julią i Dominiką przed figurą Anioła Pokoju

Pierwszą z nich była decyzja o pozostawieniu na stałe pięknego, drewnianego ołtarza polowego, wybudowanego specjalnie z okazji przybycia papieża. Po tych obiektach oprowadzał nas pracownik Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania. Jest to ośrodek Diecezji Tarnowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego, który powstaje na miejscu histo-

rycznego spotkania papieża Jana Pawła II z wiernymi 16.06.1999r. w Starym Sączu. Celem ośrodka jest zarówno upamiętnianie tego niezwykłego pontyfikatu jak i przypomnienie tych zasad, które papież nam przypominał.

Dla stałej formacji pielgrzymów przy Ołtarzu Papieskim powstał rekollekcyjny dom pielgrzyma OPOKA.

Pełni funkcję zarówno ośrodka konferencyjno - rekollekcyjnego jak i obiektu hotelarskiego, w którym świadczone są usługi turystyczne i hotelarskie.

Docelowe plany inwestycyjne obejmują nowe drogi dojazdowe, duży parking, drogę różańcową, budynek gospodarczy, budynek do obsługi ruchu turystycznego, w którym znajdują się: szybka kuchnia, kawiarnia, pamiątki, toalety,... obok miejsca do grillowania, scena do występów artystycznych, nasadzenia zieleni, itp...

Ok. godz. 13. wyjechaliśmy w kierunku Zakopanego. Dwie godziny wolnego czasu spędziliśmy na zakupiańskich Krupówkach, aby nieco się posilić i poczuć smak tego wyjątkowego, góralskiego miejsca.

Naszym głównym celem było Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem, które zostało zatwierdzone jako Sanktuarium Narodowe uchwałą z dnia 14 marca 2018 r. podjętą podczas 378. zebrania plenarnej Konferencji Episkopatu Polski.

Kilka minut po godz. 17. zakończył się ślub więc mieliśmy możliwość wejść swobodnie do kościoła. Pełniący w tym dniu dyżur ks. wikariusz, w krótkim wystąpieniu, przedstawił nam historię sanktuarium, a następnie, grupą (niektórzy indywidualnie) podziwialiśmy miejsca święte tego sanktuarium. A są to: różańcowy mur okalający sanktuarium, brama zawie-

zenia zwieńczona maryjną koroną i napisem „Totus Tuus”, pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II i krzyż na Giewoncie, relikwie – w przedsionku kościoła. Po lewej znajdują się relikwie „Crucis D.N.J.C.”: „Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Po prawej znajdują się relikwie wielkiego maryjnego świętego, Ludwika Grignon de Montfort, którego Jan Paweł II uważał za swego duchowego przewodnika.

Nad drzwiami w krypcie kościoła widnieje wielki łaciński napis: *MONSTRATE ESSE MATREM* - „Okaz, że jesteś Matką” (teologia świątyni). Prezbiterium – centralne miejsce każdej świątyni gdzie sprawowana jest Najświętsza Ofiara, tron papieski, witraże, wota, droga krzyżowa, Anioł Pokoju, figura Matki Bożej Fatimskiej w Kaplicy Niepokalanego Serca Maryi zwanej „starą kaplicą”, Ołtarz Papieski w parku, przy którym Ojciec Święty Jan Paweł II sprawował Eucharystię pod Wielką Krokwią w 1997 r.

O godz. 18.30 rozpoczęło się nabożeństwo majowe, a po nim msza św.

koncelebrowana z udziałem księdza Mariana, którego, ku naszej wielkiej radości, przywitał jako misjonarza z Kamerunu, przewodniczący koncelebry. Przywitana została też nasza grupa jako pielgrzymi z sanockiej Fary.

Liturgia Słowa z tego dnia Jk 5, 13-20, Ps 141 (140), 1b-2. 3 i 8, Mk 10, 13-16 jak również rozważania w kazaniu i przyjęcie komunii świętej, to wszystko ubogaciło nas duchowo. Oprócz głównej intencji pielgrzymkowej każdy z nas miał intencje osobiste, które z wielką wiarą i ufnością zanosiliśmy Panu Jezusowi przez Niepokalane Serce Maryi. Sekretariat Fatimski funkcjonujący w sanktuarium zaprasza do włączenia się w dzieło **Krucjaty Jednej Intencji** (temat ten pragnę przybliżyć w niedługim czasie) będącej duchową kontynuacją Wielkiej Nowenny Fatimskiej jaka odbyła się w latach 2009-2017. Przypomnę, że gorliwie braliśmy udział w tej nowennie jako pielgrzymi sanockiej Fary i jesteśmy wpisani do Złotej Księgi Nowennowej.

Bezpośrednio po zakończonej mszy wyruszyliśmy w drogę powrotną. Dziękuję Panu Bogu za szczęśliwy przebieg naszej pielgrzymki, którą warto było zorganizować choćby dla tych osób, które po raz pierwszy były w Zakopanem, a tym bardziej na Krzeptówkach. Bardzo, bardzo serdecznie dziękuję księdzu Marianowi, który zaskoczył nas kilka razy. A mianowicie; na zbiórkę przyszedł z flagą, podczas zwiedzania, wszędzie był pierwszy mimo, że zatrzymywał się i robił zdjęcia, w czasie jazdy w autobusie był aktywny, a wszystkie jego wypowiedzi oparte były na Piśmie Świętym, a na zakończenie pielgrzymki podarował nam „Historię niezwykłą”... (biografia w wielkim skrócie) dzięki, której, choć w małym stopniu, mamy możliwość bliżej poznać księdza Mariana duszpasterza i misjonarza.

Do Sanoka wróciliśmy o godz. 1.30 po północy.

*Teresa Stareńczak
fot. Anna Reczek*



Krzeptówki, przy pomniku Jana Pawła II

Potęga zawierzenia

„Jezu, Ty się tym zajmij!” - takie wezwanie zna zapewne wiele osób, choć nie każdy kojarzy je z malutkim, schorowanym księdzem z Neapolu, o. Dolindo Ruotolo. Maltretowany w dzieciństwie przez ojca, obłożony karami przez Święte Oficjum, niezwykle ceniony przez św. ojca Pio, mistyk kochający ludzi - jego postać i przesłanie przedstawiła Joanna Bątkiewicz-Brożek podczas majowego Wieczoru Uwielbienia ECHO.

Jej przygoda z ks. Dolindo rozpoczęła się w 2013 r. od przekładu jednej z książek Antonio Socciego. Tam znalazła modlitwę: „Jezu, Ty się tym zajmij”, którą musiała przetłumaczyć na język polski.

- Wstawałam kilkakrotnie od biurka, bo zrobiła na mnie tak piorunujące wrażenie - wspomina dziennikarka. - Myślałam sobie: Jezu, jak Ty mnie doskonale znasz! Te słowa były jak do mnie: po co się tak zamęczasz, po co kombinujesz nad różnymi trudnymi sytuacjami. Zawsze mam jakiś plan: to wyjdzie, tamto nie wyjdzie; tu zadzwonić, to zrobić. Wszystko się rozsypuje, człowiek się gubi, pełno stresów. A Jezus mówi: po co? To strata czasu. Zostaw to Mnie. Jeżeli z serca powiesz: „Jezu, Ty się tym zajmij”, to obiecuję, że zajmę się, wkroczę w twoje życie.

Autorka zwraca jednak uwagę na bardzo ważne słowa Jezusa: Nie będzie wszystko po twojej myśli. Może się zdarzyć, że sprawy będą się komplikować. Wtedy zamykaj oczy jeszcze bardziej i powtarzaj: „Jezu, Ty się tym zajmij!”, a obiecuję ci, że się zajmę. Jeśli trzeba, uczynię cud.

- Coraz bardziej widzę, że jeżeli Bogu oddasz siebie, dasz Mu możliwość działania, będą działać się niesamowite rzeczy - mówi dziennikarka.

Dopusć do głosu ks. Dolindo

Modlitwa zawierzenia rozlała się po całej Polsce. Na spotkaniach ludzie pytają, czy to nie jest psychologia: ja sobie teraz wygodnie siadę, a Jezus robi za mnie wszystko. Dziennikarka odpowiada, że zupełnie nie o to chodzi. Sam akt zawierzenia jest krótki. Cała reszta to, można powiedzieć, instrukcja Pana Jezusa, jak należy go odma-

wiać, pozostawiona ks. Dolindo w czasie tzw. lokucji wewnętrznej. Wiele tłumaczy też niezwykle trudne życie samego mistyka.

Autorka w swojej książce starała się „dopuszczyć do głosu” samego księdza Dolindo, pozwolić mu jak najwięcej mówić.

Od czasu publikacji książki minął rok. Prawie milion Polaków przeczytało tę książkę. Pan Bóg dotyka dzięki niej przede wszystkim ludzkich serc i dusz. Składane są świadectwa uzdrowień, przede wszystkim duchowych.

Patron kapłanów

Życie ks. Dolindo i słowa, które Jezus mu zostawił, mocno dotykają kapłanów. Joanna Bątkiewicz-Brożek jest przekonana, że jeśli ten neapolitański mistyk zostanie wyniesiony na ołtarze, będzie ich patronem.

- Jego misja, wszystko, co Jezus mu zostawił, jest skoncentrowane na kapłanów i skierowane głównie do nich - mówi, - przesłanie dotyczące Eucharystii i miłości do Kościoła.

Autorka opowiedziała historię ok. 60-letniego proboszcza z Polski środkowej, który zaprosił ją do swojej parafii.

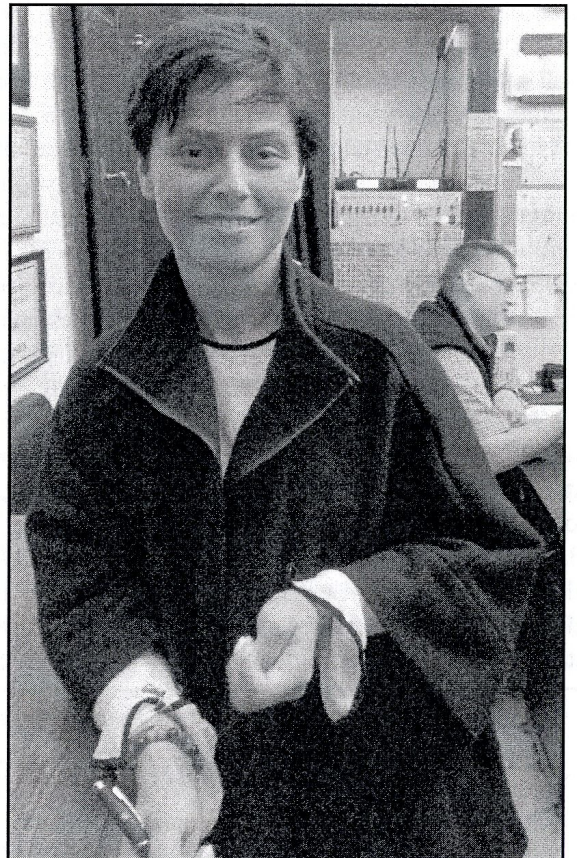
- Weszłam do kościoła i aż zamarłam. Nad ołtarzem wisiał gigantyczny krucyfiks, monumentalny, z może 6-10-metrową postacją Chrystusa. Przepięknie oświetlony, coś niesamowitego.

Okazało się, że jest to wotum dziękczynne ks. proboszcza za to, że Bóg przez o. Dolindo uzdrowił go i ocalił jego kapłaństwo. Ten ksiądz był na krawędzi depresji, przechodził nerwowe załamanie i bardzo ciężki moment w swoim powołaniu do tego stopnia, że chciał odejść z Kościoła. Książkę „Jezu, Ty się tym zajmij!” dostał przypadkowo w księgarni i odłożył w domu gdzieś na bok. W nocy, gdy w akcie desperacji aż rzucił klęcznikiem

o podłogę, zauważył ją. Czytał całą noc i czuł, że Bóg zmienia jego serce. Rano był innym człowiekiem. Teraz, według świadectwa jego parafian, „unosi się nad ziemią”, wprost zaraża szczęściem.

Ratownik małżeństw

Druga grupa osób dotykanych mocno przez świadectwo ks. Dolindo to małżeństwa. Warto tu wspomnieć, że sam jako dziecko bardzo mocno przeżył rozpad związku swoich rodzi-



Joanna Bątkiewicz-Brożek to dziennikarka, publicystka, tłumaczka, obecnie współpracuje z portalami Vatican Insider oraz Aleteia.

ców i apelował, aby za wszelką cenę ratować każde małżeństwo.

Autorka przytoczyła w tym kontekście autentyczną historię cudu, który wydarzył się na Śląsku. Znajomy ksiądz opowiedział, jak w środku nocy podjechał na stację benzynową, bo zepsuł mu się samochód. Poprosił tam o pomoc innego kierowcę. W trakcie rozmowy okazało się, że był to policjant, sześć lat po rozwodzie. Nie mógł znieść oddalenia od żony i dziecka, a była żona nie odpowiadała na jego telefony ani SMS-y. Topił wszystko w wódce, wręcz zalewał się alkoholem.

lem. Słuchający tych zwierzeń ksiądz nie wiedział, jak mu pomóc, ale zaproponował:

- Powiedz: „Jezu, Ty się tym zajmij! Dopusć do tego Jezusa”.

Gdy policjant płacił za tankowanie swojego auta, kasjerka wyjęła spod lady książkę „Jezu, Ty się tym zajmij!” i podała mu ze słowami: „Bierz pan, bo to działa”. Dało mu to do myślenia. Była to piątkowa noc. Musiał rzeczywiście mocno uderzyć się w piersi i z serca powiedzieć do Jezusa: „Ty się tym zajmij!”, bo następnego dnia rano zadzwoniła do niego żona. Opowiadała potem Joannie Bątkiewicz-Brożek, że poczuła, jakby ktoś włożył rękę do jej serca i wszystko w nim zmienił. Policjant natomiast pytał poznane go na stacji benzynowej kapłana, co ma teraz robić, na co ten odpowiedział:

- Spokojnie, idziemy dalej w tym samym kluczu: „Jezu, Ty się tym zajmij!”. Tylko tak! Obecnie ci małżonkowie są szczęśliwi, starają się o kolejne dzieci.

Przyjąć krzyż z miłością

Trzecia grupa ludzi dotkniętych świadectwem ks. Dolindo to osoby, które decydują się przyjąć krzyż z miłością. Jak mówi Joanna Bątkiewicz-Brożek, Bóg chce dla nas tylko dobra, ale w życiu każdego jest krzyż: na poziomie ducha czy też fizyczny, w postaci choroby, lęków, trudnych relacji

w rodzinie czy pracy. Ale wielu po spotkaniu z życiem ks. Dolindo odważa się, by powiedzieć: przyjmuję i chcę jak Cyrenejczyk iść z Tobą i dźwigać krzyż albo stawać za Maryją pod krzyżem. Ludzie mówią o niesamowitych cudach w ich życiu po takim akcie.

Dziennikarka opowiadała, jak po spotkaniu w Warszawie pewne małżeństwo zaprosiło ją na kolację. Po wejściu do domu mąż powiedział:

- Chodź, teraz przywitamy się z Zuzią.

Zaprowadził do pokoju, gdzie przy przyciemnionym świetle leżała 10-letnia dziewczynka, z podpięta rurką tracheotomią i masą innych rurek. Miała przepiękne oczy, stało się nad nią jak nad Chrystusem konającym.

- Aż zapało mi dech - mówiła dziennikarka, - a ci rodzice uśmiechnęli. Opowiadali, że dziecko urodziło się w 22. tygodniu ciąży z potwornym niedotlenieniem. Jest przykute do łóżka. Był to dla nich krzyż, którego na początku nie przyjmowali, walczyli z nim - co jest naturalne. Matka - wykształcona, piękna kobieta - musiała ze wszystkiego zrezygnować, żeby być w domu z córką (mają też inne dzieci). Byli na skraju rozpadu małżeństwa. W momencie, gdy weszła w ich życie modlitwa „Jezu, Ty się tym zajmij!”, kiedy odważyli się przyjąć krzyż, wszystko się zmieniło. W tej chwili prowadzą dom otwarty, przychodzi do nich wiele osób i nad Zuzią się nawra-



W tej biografii o. Dolindo Ruotolo autorstwa Joanny Bątkiewicz-Brożek (wyd. Esprit 2017) znajduje się pełny tekst aktu "Jezu, Ty się tym zajmij!". Wraz z całym życiem ks. Dolindo jest to jeden wielki hymn miłości ku woli Bożej.

ca. Jest tam przepiękna miłość. Oczywiście, to się tak łatwo mówi, ale życie księdza Dolindo pokazuje, że jeżeli idzie się z Chrystusem za rękę, to można przejść wszystko.

*Agnieszka Szczepańska
Artykuł ukazał się w numerze
21/2018 Korso Gazety Sanockiej.*

„Jezu, Ty się Tym zajmij! Akt oddania się Jezusowi” spisany przez ks. Dolindo Ruotolo 6 października 1940 r. (fragmenty)

Jezus do duszy:

Z jakiego powodu wzbudzony ulegasz zamętowi? Oddaj Mi swoje sprawy, a wszystko się uspokoi. Zaprawdę, powiadam wam, każdy akt prawdziwego, ślepego, pełnego oddania się Mi przyniesie owoc, jakiego pragniecie i rozwiąże najbardziej napięte sytuacje.

Całkowicie zdać się na Mnie nie oznacza walczyć, denerwować się i rozpaczając, a jednocześnie prosić Mnie niecierpliwie, bym to Ja po twojej myśli przemienił wzburzenie w modlitwę. Całkowicie zdać się na Mnie znaczy zamknąć ze spokojem oczy duszy, odsunąć niespokojne myśli i zamęt, oddać się Mi tak, bym tylko Ja działał, i powtarzać: „Ty się tym zajmij”.

Zamartwianie się, denerwowanie, myślenie o konsekwencjach zdarzeń

jest wbrew, zdecydowanie wbrew, oddaniu się Mi. To tak jak z dziećmi, które domagają się, by mamy zajęły się ich potrzebami, a jednocześnie same zaczynają się mieszać, utrudniając swoimi pomysłami im pracę.

Zamknij oczy i daj się unieść prądowi mojej łaski. Zamknij oczy i nie myśl o bieżących sprawach, odwróć wzrok od przyszłości jak od pokusy; odpocznij we Mnie, ufając w Moją dobroć, a zapewniam cię na Moją miłość, że kiedy zwrócisz się do Mnie z tą dyspozycją: „Ty się tym zajmij”, oddam się tej sprawie całkowicie, pocieszę cię, wyzwolę i poprowadzę. I kiedy będę musiał poprowadzić cię inną drogą niż tą, którą zaplanowałeś, będę ci przewodnikiem, wezmę na ramiona, przeprowadzę cię, jak matka uspię niemowlę na rękach, na drugi

brzeg. To twój racjonalizm, tok rozumowania, zamartwianie się i chęć, by za wszelką cenę zająć się tym, co cię trapi, wprowadza zamęt i jest powodem trudnego do zniesienia bólu. Ileż mogę zdziałać, zarówno w sprawach duchowych, jak i materialnych, kiedy dusza zwróci się do Mnie, spojrzysz na Mnie mówiąc Mi: „Ty się tym zajmij”, zamknie oczy i odpocznie. (...)

Kiedy widzisz, że sprawy się komplikują, mów z zamkniętymi oczyma duszy: „Jezu, Ty się tym zajmij”. Odezwij się od siebie, bo twój umysł jest napięty... trudno dostrzec ci zło i zaufać Mi, odrywając się od siebie. Postępuj tak w każdej trudności; róbcie tak wszyscy, a zobaczycie wielkie efekty i ciche cuda. Przysięgam wam na moją miłość. I ja się tym zajmę, zapewniam was. (...)

Trzecia zapowiedź męki i zmartwychwstania (Łk 18, 31-34)

Potem wziął Dwunastu i powiedział do nich: „Oto idziemy do Jeruzalem i spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym. Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i opluty; ubiczują Go, zabiją, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Oni jednak nic z tego nie zrozumieli. Rzecz ta była zakryta przed nimi i nie pojmowali tego o czym była mowa.

Lectio (Czytanie i zrozumienie Piśma)

Rozpoczynając swą działalność w Galilei Jezus powoli, lecz zdecydowanie zbliża się do Jeruzolimy. Również uczniowie stopniowo, i już po raz trzeci dowiadują się o celu podróży. Dotychczas cuda i znaki czynione przez Mistrza utwierdzają ich w przekonaniu o wyjątkowości tego co słyszą, i co oglądają ich oczy. Gdy Jezus używał zwrotu o Synu Człowieczym, będącego tytułem mesjańskim a pochodzącym z księgi proroka Daniela, wskazywał na prorocstwo dotyczące Jego osoby. Uczniowie, jak i Żydzi tamtych czasów dokładnie znali ten zwrot, i wiedzieli do kogo się odnosi, jednak ich obraz zapowiadanego Mesjasza był dostosowany do ludzkiej i żydowskiej wyobraźni, a to oznaczało oczekiwanie od Niego rozwiązania ciężkiego położenia Izraela, uwolnienia narodu od okupacji rzymskiej i przywrócenia dawnej potęgi państwa żydowskiego. Nauczyciel jednak studzi ich zapał i wzrastającą nadzieję, a Jego misja pełna cierpienia i ponizienia, chociaż wcześniej zapowiadana przez proroków wydaje się być zbyt trudna do akceptacji przez słuchaczy. W tekście ewangelisty Marka dotyczącego tego samego wydarzenia czytamy: „A kiedy byli w drodze, zdążając do Jeruzolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za nim, byli strwożeni” (Mk 10,32). Możemy sądzić że Jezus, czyniąc wolę Ojca stanowczo i zdecydowanie podążał do

przodu ze świadomością zbliżającego się rozstrzygnięcia, natomiast uczniowie przytłoczeni trudną dla nich mową, zdają się nie przyjmować tego do wiadomości. Przecież za każdym razem kiedy byli świadkami znaków i cudów czuli się wyróżnieni i bardzo dowartościowani u boku Mistrza. Mieli w związku z tym oczekiwania i snuli plany na ułożenie sobie własnej przyszłości. Być może podążający za Nim sądzili że jeszcze zawróci, mógł jeszcze siebie ocalić, jednak tego nie zrobił. Miłość do nas wszystkich nie pozwoliła mu na to. Chciał nas uchronić od wiecznego potępienia, dlatego nie zawrócił z drogi, która tym razem prowadziła nie tylko do Jeruzolimy, ale i na Kalwarię.

Meditatio (Spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego.)

Wszyscy zdążamy do nowej Jeruzolimy. Ale czy dostrzegamy pewną analogię między nami a apostołami? Apostołowie nie rozumieli i nie chcieli przyjąć do wiadomości tego, o czym mówił Jezus, zapowiadając swoją śmierć. Takie słowa jak; wyszydzenie, zelżenie, oplucie, biczowanie i zabicie, rozumieli, lecz nie mogli pojąć, jak ich Mistrz, ten który leczy choroby, ucisza burze, wskrzesza z martwych, może dopuścić do tego, aby być wydanym w ręce pogan. Nie mogli zrozumieć, że Jego cierpienie i śmierć umożliwi zbudowanie tego królestwa, na które tak z tęsknotą czekali i którego się spodziewali. W naszym życiu też często nie potrafimy zrozumieć sensu krzyża i cierpienia. Sukcesy - tak, przyjemności - tak, beztrudne życie - tak; ale gdy tylko pojawią się kłopoty, niepowodzenia, czy poważne problemy ze zdrowiem, często tracimy pewność siebie. Uczucie bezradności jest dla nas bardzo nieprzyjemne, a świadomość trudnej sytuacji w przyszłości, sprawia że staramy się jej zapobiec, albo spychamy ją w dalekie obszary niepamięci. Ale

czy takiej postawy Bóg od nas oczekuje? Z jednej strony obawiamy się cierpienia i samą myśl o nim odsuwamy od siebie. A o czym mówi Jezus? O cierpieniu. Jeżeli chcemy być Jego uczniami musimy podążać za Nim. I chociaż niektóre sprawy wydają się niezrozumiałe i zbyt trudne do akceptacji, to jesteśmy chyba w lepszej sytuacji od uczniów będących w drodze do Jeruzolimy. Wiemy co wydarzyło się w Jeruzolimie, znamy szczegóły męki i śmierci krzyżowej Jezusa, która wyrwała nas z więzów grzechu, znamy też wydarzenie poranka zmartwychwstania, kiedy zostaliśmy wyrwani z więzów śmierci. Od czasu pierwszego upadku w raju trud i cierpienie jest wpisane w życie każdego z nas. Jezus nasz Pan wzywa nas do pójścia Jego śladami, jeżeli Mu zaufamy, radość poranka zmartwychwstania stanie się naszym udziałem.

Oratio/Contemplatio (Zwrócenie się do Boga i czas bycia z Bogiem sam na sam)

To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga przewyższa mocą ludzi (1Kor 1, 25). Jakże często Panie, mądrości i ułudy tego świata przesłaniają mi Ciebie. Zapominam o Twojej drodze na Golgotę, a mam być Twoim naśladowcą. Wiem że każdego z nas nie ominie cierpienie, w każdym z nas, Panie będziesz ukrzyżowany, ale „trzeciego dnia nastąpi zmartwychwstanie”. Czyż Bóg nie mówi nam, iż miłość wszystko zwycięża! Czy nie mówi nam że, miłość wszystko znosi we wszystkim pokłada nadzieję! Czy nie jest nam wiadome, że miłość mocniejsza jest niż śmierć! Mając tego świadomość, Panie spraw aby moje drogi były Twoimi drogami, a Twoja wola, była dla mnie programem na całe moje życie.

Adam Zubik
Grupa Biblijna

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś gościmy w naszej parafii ks. Jakuba Jakubowskiego, który w czasie Wielkiego Postu posługiwał w naszej parafii, a o godzinie 11.00 odprawi uroczystą Mszę świętą. Życzymy ks. Jakubowi wielu łask Bożych, stałej młodości kapłańskiej wynikającej z faktu przyjęcia święceń, owocnej posługi pasterskiej, a także opieki Matki Kapłanów i swojego świętego Patrona.

2. Dziś wypada pierwsza niedziela miesiąca, więc o godzinie 17.00 będzie nabożeństwo czerwcowe i zmiana ta-

jemnic różańcowych, na którą zapraszamy wszystkich chętnych, a głównie członków Róż.

3. Trwa oktawa Bożego Ciała. Codziennie, do czwartku włącznie, urządzamy procesje eucharystyczne, na które zapraszamy małe dzieci, dzieci szkolne wraz z rodzicami. Niech te procesje rozbrzmiewają młodością ducha, niech budzą i umacniają wiarę. Zakończenie oktawy we czwartek, połączone z poświęceniem wianków oraz błogosławieństwem dzieci.

4. W piątek Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym dniu nie obowiązuje post.

5. W tym tygodniu pierwszy czwartek miesiąca. Modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne.

6. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na Seminarium Duchowne w Przemyślu.

7. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej, a jest sporo ciekawych artykułów w dostępnych nam tygodnikach.

8. Wszystkich życzymy pogodnej niedzieli i Bożego błogosławieństwa w nadchodzącym tygodniu.

Intencje mszalne

Od 04.06 do 10.06.2018 r.

04.06.2018 PONIEDZIAŁEK

6.30 + Edmund Derwisz
7.00 + Jan i + Anna
7.30 + Witold Waszczuk (greg.)
18.00 1. + Lucyna Krystyńska
2. + Andrzej Nabywaniec w 3 rocz. śmierci
3. + Seweryna (f) i + Ignacy Zatwarniccy – int. od córek

05.06.2018 WTOREK

6.30 + Edmund Derwisz
7.00 + Grizelda Ząbkiewicz – od przyjaciół Marylki, Beatki, Ziułki, Lidii, Izy
7.30 + Witold Waszczuk (greg.)
18.00 1. + Witold
2. O błogosławieństwo Boże, dary Ducha Świętego, zdrowie dla sióstr z róży bł. Jana Balickiego, ich rodzin, oraz o radość życia wiecznego dla + ks. Tomasza Grzywny
3. + Danuta Wierzbička

06.06.2018 ŚRODA

6.30 + Edmund Derwisz
7.00 + Grizelda Ząbkiewicz – od siostry Ireny z mężem
7.30 + Witold Waszczuk (greg.)
18.00 1. + Karol

2. + Lesław Pytlowany – od brata Edwarda z rodziną
3. + Adam Wierzbički
4. + Alina i + Magdalena

07.06.2018 CZWARTEK

6.30 + Edmund Derwisz
7.00 + Grizelda Ząbkiewicz – od Jolanty Pałys z rodziną
7.30 + Witold Waszczuk (greg.)
18.00 1. O Boże Błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla powołanych do kapłaństwa z naszej parafii i ich rodzin, dla kapłanów i sióstr zakonnych pracujących w naszej parafii, o nowe powołania kapłańskie i zakonne, ożycie wieczne z Chrystusem dla zmarłych kapłanów z naszej parafii
2. + Kazimierz i + Ludwika
3. + Lucyna Krystyńska
4. O Boże Błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego dla opiekunów dzieci pierwszokomunijnych ks. Pawła i ks. Łukasza

2. + Kazimierz i + Ludwika

3. + Lucyna Krystyńska

4. O Boże Błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego dla opiekunów dzieci pierwszokomunijnych ks. Pawła i ks. Łukasza

08.06.2018 PIĄTEK

6.30 + Grizelda Ząbkiewicz – od Tadeusza Niemca z rodziną
7.00 + Stanisława (f) i + Marian Drwięgowie
7.30 1. + Witold Waszczuk (greg.)

2. O zdrowie dla rodziców
18.00 1. + Jan, + Felicja, + Bronisława (f), + Grzegorz i + Andrzej
2. + Lucyna Krystyńska
3. + Piotr w 7 rocz. śmierci
4. + Emilia (f) Zamorska – int. od sąsiadów

09.06.2018 SOBOTA

6.30 + Grizelda Ząbkiewicz – ofiara rodziny Prejsnar i Sokołowskich
7.00 + Witold
7.30 + Witold Waszczuk (greg.)
18.00 1. + Władysława w 15 rocz. śmierci
2. + Ewa Wojtuszevska – int. od Dyrekcji i pracowników Niepublicznego Kolegium Języków

10.06.2018 NIEDZIELA

6.30 Za parafian
8.00 + Witold Waszczuk (greg.)
9.30 + Lucyna Krystyńska
11.00 + Jan
12.30 + Zdzisława (f) Śliwa i + Eugeniusz Śliwa w 13 rocz. śmierci
16.00 O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla sióstr z róży św. Józefa
18.00 + Adam Rogowski w 3 rocz. śmierci

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku